

Potrzeba jeszcze czasu by zobaczyć ponownie Javiera Pastore w koszulce Romy. Świąteczko w tunelu jest blisko, ale droga do powrotu pozostaje pod górkę. El Flaco wrócił do pracy z grupą 30 grudnia, z dużym uśmiechem na treningu, co nie przeszło niezauważone. Pracował razem z kolegami przez kilka dni, a potem, z tego co udało się dowiedzieć *forzaroma.info*, musiał zwolnić.

Po operacji biodra i długiej rehabilitacji potrzebował nieco więcej czasu. Zbyt duży dyskomfort fizyczny i strach przed nawrotem urazu przekonały Argentyńczyka do nieco większej cierpliwości. I tu narodziło się też przekonanie Fonseci i Tiago Pinto do zamknięcia transferu innego potencjalnego trequartista, El Shaarawyego, który będzie pierwszym nabytkiem styczniowego mercato. W ostatnich dniach Pastore przechodził trening indywidualny, aby znaleźć najlepszą formę i już w przyszłym tygodniu powinien dołączyć do kolegów, jeśli ciało da mu właściwe odpowiedzi. Wczoraj był na trybunach mimo, i mimo że nie grał meczu od 28 czerwca (ostatnie minuty na San Siro z Milanem), trzyma się bardzo Romy. By otrzymał potwierdzenie wystarczy popatrzeć na wczorajsze zdjęcie na trybunach przy голу Pellegriniego. Razem z Calafiorim, Santonem i Mkhitarianem był wśród najbardziej oszalałych. Dwie zaciśnięte pięści i ręce uniesione w powietrze świadczą o wielkiej chęci powrotu i pomocy drużynie.

Potrzebne będą co najmniej dwa tygodnie pracy z zespołem, zanim zostanie powołany i może do tego dojść na koniec lutego. Pastore się rozgrzewa, brakuje mu powrotu do wykonywania swojej pracy, bez konieczności myślenia o szpitalach i lekarzach. 23 grudnia Roma zmierzyła się z Cagliari. Javier czuł się dobrze i prosił o powrót na listę powołanych, aby chociaż pooddychać atmosferą szatni i boiska. Sztab medyczny poprosił jednak by zaczekał. W międzyczasie przeszedł kilka testów w Villa Stuart, które nie wykazały nowych komplikacji medycznych. W Romie pozostaje mu dwa i pół roku umowy. Gdyby to zależało od niego, zostałby do końca, ale musi dać odpowiedzi na boisku, których to do tej pory brakowało. Na pewno nie odejdzie do czerwca. Jest zastopowany zbyt długo i potrzebuje udowodnić sobie samemu i innym, że może być wciąż ważny, zanim będzie myślał o nowych szansach. Szansę da mu na pewno Fonseca, który zawsze miał do niego słabość. W nowym ustawieniu może być decydujący. Sezon jest nadal do grania i w mercato zbudowanym bardziej z pomysłów niż możliwości, Fonseca ma nadzieję, że jeden nabytek ma w domu.

Autor: abruzzo